

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: czwartek, 29, kwiecień 2021 13:00

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 2083

Choć nikt się tego nie spodziewał, pandemia niejako wymusiła zwrot ku lokalności. Ograniczenie mobilności nie tylko spowodowało zwiększenie zainteresowania regionem ale również zaakcentowało niebagatelną rolę kultury. „Zamknięcie rodzin w domach pokazało, że ludzie muszą mieć też jakieś pole do spędzania czasu. Oferta ze strony instytucji kultury jest tu bardzo ważna” – mówi Waldemar Rataj, politolog specjalizujący się w zarządzaniu strategicznym i komunikacji społecznej, w szczególności w administracji publicznej, w instytucjach kultury i w muzealnictwie.

Jest Pan związany z polską samorządnością od wielu lat. Dziś znajdujemy się w momencie szczególnym – Polska cały czas walczy z pandemią koronawirusa. Jaka jest w tym rola samorządu powiatowego?

Waldemar Rataj: Rzeczywiście, czuję się osobiście związany z ideą samorządu powiatowego. Już w 1992 roku rozpocząłem pracę nad reformą najpierw powiatową, potem szerzej – administracji publicznej. Stąd też te zagadnienia cały czas znajdowały się w kręgu moich zainteresowań zawodowych i społecznych. Byłem członkiem zespołu prof. Michała Kuleszy, gdzie wspólnie zastanawialiśmy się nad tym, czym ma być powiat jako struktura państwa. Jego usamorządowanie w roku 1998 i reforma oparta przede wszystkim na stworzeniu tego powiatowego poziomu państwa to w moim przekonaniu bardzo ważny moment. Po ponad dwudziestu już latach jest okazja, by powiedzieć sobie, jak dalej może ewoluować ta struktura, co w niej zawiodło, a co się sprawdziło. Sytuacja, w której się dziś znajdujemy z jednej strony przeraża, ale z drugiej każda sytuacja kryzysowa tworzy pewne wyzwania. Dziś powinniśmy się koncentrować na tym, gdzie w tej trudnej sytuacji znajduje się samorząd powiatowy. Powiat to projekt otwarty. Tak, jak patrzyliśmy na niego w połowie lat 90, to od początku mówiliśmy, że to nie może być tylko odtworzenie pewnych struktur według kodu historycznego, tylko musimy patrzeć na zakorzenienie państwa w lokalności. O ile gmina to bardziej struktura życia codziennego, tak powiat to bardziej afera usług, które państwo stara się realizować i zapewnić swoim obywatelom. Nie powinno zatem robić tego w sposób scentralizowany, tylko liczyć na kooperację z mieszkańcami, wspólnotami lokalnymi, gminami. To było ważne wtedy, w połowie lat 90, ale jeszcze ważniejsze jest dzisiaj. Żyjemy w stanie zagrożenia spowodowanego epidemią, ale jednocześnie mamy świadomość tego, że te epidemie mogą się multiplikować, a to już ciągły stan zagrożenia. Trzeba jednak pamiętać o ruchu, który został wykonany, zanim reforma samorządowa jeszcze nie okrzepła, a mianowicie odebranie samorządom powiatowym pewnych kompetencji w zakresie bezpieczeństwa, odpowiedzialności za służby sanitarne, różnego typu inspekcje, policję. W mojej ocenie zostało to przeprowadzone w sposób bezmyślny, bo zamiast udoskonalić współdziałanie rządu i samorządu, to zdecydowano o pozbawieniu samorządu współodpowiedzialności. Dziś mamy taki efekt, że samorząd stoi z boku tego wszystkiego. W momencie tak ważnym, proces centralizacji pozbawia wspólnoty lokalne współodpowiedzialności. Żadne państwo sobie nie poradzi, jeśli w działania nie będzie zaangażowane społeczeństwo. Trzeba pamiętać, że perspektywa rozwoju samorządu powiatowego to także perspektywa oddziaływania na sferę rozwoju społeczno-gospodarczego. Punktem wyjścia do tego są kompetencje w zakresie edukacji. Szczególnie ważna jest tutaj modernizacja całego systemu edukacji zawodowej. Trzeba mieć też na uwadze nadchodzący krach gospodarczy związany z zagrożeniem – a już za chwilę z kryzysem małych i średnich przedsiębiorstw i będzie wymagał zorganizowania potencjału lokalnego. Razem z dr Elżbietą Hibner rozważaliśmy kiedyś stworzenie w strukturach samorządu powiatowego centrum wspierania przedsiębiorczości. Samorząd i przedsiębiorczość są ze sobą silnie powiązane. Nie można liczyć na to, że przedsiębiorczość będzie się dobrze rozwijała w systemie zbiurokratyzowanym. To musi być ściśle związane z życiem społecznym, a samorządność to jest też sposób regulowania życia społecznego w wymiarze lokalnym.

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: czwartek, 29, kwiecień 2021 13:00

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 2083

Współpraca ze Związkiem Powiatów Polskich zakłada rozwój koncepcji ścisłego połączenia samorządów z przedsiębiorczością. W jaki sposób?

Waldemar Rataj: Nasze systematyczne relacje ze Związkiem Powiatów Polskich dotyczą funkcjonowania Karty Solidarności – instytucji, którą powołaliśmy w 2009 roku z inicjatywy Instytutu Przestrzeni Obywatelskiej Pro Publico Bono. Związek Powiatów Polskich był organizacją, która od razu przystąpiła do tworzenia i realizacji tego przedsięwzięcia. W tym miejscu chciałbym wspomnieć szczególną postać, która miała swój udział w tworzeniu Karty Solidarności – ś.p. Tomasza Sadowskiego. To twórca Fundacji Pomocy Wzajemnej Barka. Był ogromnym zwolennikiem osadzenia działalności Karty Solidarności w powiatach. W ramach Karty udało się wprowadzić bardzo wiele rozwiązań, które angażują podmioty społeczne, fundacje, stowarzyszenia działające w danym powiecie. Ideą Tomasza Sadowskiego było właśnie to, że działania te nie mogą być oderwane od wymiaru wspólnotowego. Przenikanie się autentycznej samorządności i przedsiębiorczości tworzy wymiar pracy u podstaw, którą Fundacja Barka odnowiła. Działania Tomasza Sadowskiego to swoisty testament dla dalszej pracy na rzecz doskonalenia modelu polityki społecznej. Liczę, że razem ze Związkiem Powiatów Polskich będziemy dalej działać w tym zakresie, mam na myśli np. strategię na rzecz wsparcia rodziny. To, co w samorządzie powiatowym funkcjonuje od początku jako instytucjonalne wsparcie rodziny, wymaga dziś zasadniczych przemyśleń w jakim kierunku ta polityka społeczna powinna zmierzać.

Są jednak jeszcze muzea i dziedzictwo regionalne

Waldemar Rataj: Tak, drugim obszarem w ramach którego w ostatnich latach bardzo aktywnie współpracujemy ze Związkiem Powiatów Polskich jest dziedzictwo i rozwój. Tutaj ważnym podmiotem, który może nas twórczo w tym umocnić programowo i zarządczo są muzea. Udało się rozpocząć pracę nad strategią rozwoju muzealnictwa, w której ZPP od samego początku bierze aktywny udział. Powołano także Konferencję Dziedzictwo i Rozwój – Stałą Konferencję Muzeów i Samorządu Terytorialnego. To, że Związek Powiatów Polskich odgrywa tu rolę wiodącą, ma dla Konferencji bardzo ważne znaczenie, bo nadaje dużą wagę lokalności. Z kolei dla dziedzictwa najważniejsze jest, aby najpierw identyfikować jego wymiar lokalny, a dopiero potem postrzegać dziedzictwo jako narodowe, europejskie czy ogólnoludzkie. Trzeba też na nowo zdefiniować powiatową odpowiedzialność za dziedzictwo – uświadomić sobie, że jest ona nieco inaczej wpisana w kompetencje samorządu powiatowego. Gdy tworzyliśmy koncepcję reformy powiatowej to siatka powiatów w Polsce ostatecznie utworzyła się według zasięgów dziedzictwa. To był najważniejszy końcowy argument i wyznacznik podziału. Dlatego samorząd powiatowy musi być szczególnie wrażliwy na to, że jest położony na tym dziedzictwie i musi go identyfikować. Jednak niewątpliwą słabością jest to, że samorząd powiatowy jest biedny. Może zatem wykazywać się jedynie pewną inicjatywą polityczną, organizatorską, integrować siły społeczne. I właśnie tu kluczowa jest rola muzeum, nad którą w ramach konferencji Muzeum i Samorząd Terytorialny nie tylko debatujemy, ale też tworzymy i testujemy pewne nowe formy integracji społecznej i modelu współodpowiedzialności za to dziedzictwo także lokalnie. Podczas jednej z sesji konferencji, która kilka lat temu odbywała się w Bochni, postanowiono aby stworzyć Lokalne Rady Dziedzictwa, które miałyby być powiatowe. Na razie udało się stworzyć jedną, która tworzy swoiste laboratorium ale która przynosi już bardzo dobre wyniki – mam na myśli Tatrzańską Radę Dziedzictwa w obszarze powiatu tatrzańskiego. Rada organizuje współdziałanie na rzecz zarządzania dziedzictwem na terenie powiatu, które angażuje zarówno przedstawicieli gminy, powiatu i samorządu województwa. Jest to bardzo ciekawy pilotaż, który chcielibyśmy wkrótce zaprezentować w ramach konferencji i zastanowić się nad jego upowszechnieniem. Byłaby to doskonała inspiracja dla innych powiatów. Nie chodzi tylko o muzea, które są bezpośrednio podległe samorządowi powiatowemu. Stajemy dziś przed dużym wyzwaniem wzmocnienia muzeów

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: czwartek, 29, kwiecień 2021 13:00

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 2083

powiatowych, bo choć rozwój muzealnictwa poszedł w Polsce bardzo do przodu, to muzea powiatów ziemskich są nadal w bardzo trudnej sytuacji. W ostatnich latach inne muzea otrzymały rozmaite rekompensaty i wsparcie. Natomiast muzea powiatów ziemskich klepią przysłowiową biedę. Z tym, że to właśnie często w sytuacji biedy do głosu dochodzi kreatywność i przedsiębiorczość, dlatego w samorządach powiatowych mamy prawdziwe muzealne perełki. Mamy już gros przykładów, które zasługują na poważne studium. Pewne kwestie trzeba koniecznie przedyskutować, np. to, jak polityka na rzecz rozwoju opartego na dziedzictwie powinna dalej przebiegać. Jest tu szerokie pole do wniosków i postulatów, do czego zachęcam także władze Związku Powiatów Polskich. Warto też włączyć się w dyskusję na temat przyszłości i ustawy o muzeach, nad którą prace mają zostać wznowione, jak i w ogóle nad systemem kształtowania zarządzania dziedzictwem w Polsce. Chodzi tu o system, który nie będzie skupiony tylko na tym, by chronić w sposób bierny, ale by tę ochronę traktować jako czynnik rozwoju lokalnego, który będzie służył rozwojowi edukacji, turystyki rozwojowej, ochronie środowiska i polityce społecznej. To szczególnie ważne dziś, bo integracyjna funkcja muzeum i dziedzictwa okazuje się ważna dla poczucia bezpieczeństwa. To, co nas teraz czeka, czyli powrót do lokalności wynikający z tego, że jesteśmy zagrożeni, że mobilność ludzi maleje, służy ponownemu zainteresowaniu naszym środowiskiem życia codziennego. Dlatego bardzo dużą wagę przywiązujemy do Konferencji Muzeum i Samorząd Terytorialny.

Dziś ogromne wyzwanie stoi także przed kulturą rozumianą szeroko

Waldemar Rataj: Instytucje kultury muszą odpowiedzieć na te wyzwania. Lokalność, w której są one osadzone jest kluczem, dlatego, że ludzie przestają w tak dużym stopniu wędrować. Zamknięcie rodzin w domach pokazało, że ludzie muszą mieć też jakieś pole do spędzania czasu. Oferta ze strony instytucji kultury jest tu bardzo ważna. Nie bez powodu mówi się przecież o terapeutycznej roli kultury w przeżywaniu tego czasu dla nas bolesnego. Jeśli kultura jest odpowiednio pojmowana i jeśli się wie, w jaki sposób czerpać z jej możliwości, to będzie dobrze odpowiadała na potrzeby ludzi. Do tego jednak są potrzebne sprawne i odpowiednio docenione instytucje. Najgorsze, co można dziś zrobić, to uznać, że kultura jest problemem, który tylko obciąża budżety. Pozwólmy wykazać się jej zarządcom i zobaczymy, co mają do zaproponowania.